

# KORRESPONDENT PŁOCKI.

Wychodzi dwa razy w tydzień, we Wtorki i Piątki.

Wtorek — Nawrócenie ś. Pawła.  
Środa — Pauliny w. i Polikarpa.  
Czwartek — Jana Chryzostoma B.

Stan wody na Wiśle stóp 4 cali 1.

Prenumerata w miejscu:

Rocznie — rs. 5, półrocznie — rs. 2 k. 50, kwartalnie — rs. 1 k. 25. za odnośnienie do domu — kop. 5 miesięcznie. Za przesyłkę pocztową dopłaca się po kop. 40 kwartalnie. Pojedynczy numer kop. 5.

Cena ogłoszeń:

Za pierwsze 6 wierszy drobnym pismem lub za ich miejsce po kop. 5, za następne — po kop. 3.

Biuro Redakcyi: Ulica Kollegialna, № 13.

## Treść:

Wiadomości urzędowe. — Wiadomości bieżące. — Korrespondencje: Gminy wiejskie w obec reformy sądowej. — Miejscowe sprawozdanie targowe. — Oddział Banku Polskiego w Płocku. — Telegramy. — Odcinek: Listy o higienie. — Ogłoszenia.

We wczorajszym 6 numerze Dziennika Warszawskiego, ogłoszona została Konwencja o spadkach, zawarta pomiędzy Rosją a Włochami 16 (28) Kwietnia 1875 roku.

— Przez najwyższy rozkaz w wydziale Wojny, 30 Grudnia 1875 r., mianowany został pełniący obowiązki naczelnika sztabu wojsk miejscowych warszawskiego okręgu wojskowego, pułkownik sztabu jeneralnego *Moskwini* — pełniącym obowiązki gubernatora Siedleckiego, z pozostawieniem w sztabie jeneralnym.

(D. W.)

— JW. Generał Major Baron Wrangel, tutejszy Gubernator, wyjechał do Warszawy. Zastępstwo objął JW. Wice-Gubernator, Rzeczywisty Radea Stanu Pistol Kors.

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Dowiadujemy się, iż około 60 obywateli i kupców m. Płocka wniosło prośbę do właściwej władzy o pozwolenie założenia „Klubu kupieckiego“ w Płocku, na wzór istniejących tego już rodzaju stowarzyszeń w innych miastach. Mają nadzieję, iż ich prośba uwzględniona będzie.

## Listy o higienie i o policji lekarskiej.

### II.

W uprzednim liście zawinęło nam się pod pióro dosyć ostre zdanie, którego jednak nie cofamy. Powiedzieliśmy, że chociaż wielu z nas choruje i umiera, my jednak po staremu siedzimy w odwiecznych brudach, narzekając jeszcze na policję, gdy w interesie zdrowia publicznego, nakaże nam jaki środek policyjno-lekarski. Słowa te mogą nam posłużyć za punkt wyjścia do rozbiórki kwestji: gdzie są granice, oddzielające usiłowania higieniczne osób pojedynczych od działania policji, — w czym radzić sobie możemy sami, a w jakich razach potrzebować będziemy pomocy władzy?

Uderzywszy się w piersi, wyznać nam przyjdzie, że sami nic nie robimy a zawsze i wszędzie lubimy oglądać się na władzę i czekać jej rozkazów. Chcielibyśmy aby policja wszystko za nas robiła, a to jest niepodobien-

— Na utrzymanie warszawskiej izby sądowej etat na rok bieżący, a obecnie do zatwierdzenia rady państwa przedstawiony, przeznaczony rsr. 50,823 kop. 50, od 1 lipca r. b., t. j. od dnia zamierzonego otwarcia izby w Warszawie.

Teatr. D. 21 Stycznia p. Texel zrobił nam prawdziwą przyjemność wystawiając na scenie tutejszej operetkę p. t. „Paziowie Króla Henryka II.“ Operetka wzmiankowana, muzyką i treścią, nie jest podobną do utworów plejady Offenbacha. Temata są swojskie i piękne, chociaż autor nie wszystkie należycie rozwinął. W przedstawieniu całym znacząco było pracą i starannością. Piosenkę z aktu pierwszego Kamil (p. Manowska) odspiewał z uczuciem, — w dalszym ciągu tegoż aktu zbrakło mu głosu z powodu chrypki i niepotrzebnych wysilen na forsowne efekta. Odnaczyły się jeszcze wykonaniem: kwartet i w akcie 2-im duet, w ogóle odspiewane dosyć równo i zgodnie. Za to chóry były słabe, ale też inne być nie mogą, przy braku śpiewaków w trupie prowincjonalnej. Na przedstawienie to ceny były podwyższone, jakoby z powodu nowej garderoby — jak ogłosił afisz. Co prawda, nie dostrzegliśmy na scenie nic tak dalece kosztownego, coby usprawiedliwiało znaczne podwyższenie ceny. W każdym razie ośmielamy się prosić p. Texla, aby nie poprzestał na jednokrotnym przedstawieniu „Paziów;“ powitamy ich z przyjemnością, jako muzykę wcale nie tuzinkową i jako nowość — wielce powabną.

Słuszne pragnienie publiczności widzenia sztuk swojskich na scenie, nader rzadko jest uwzględniane przez dyrekcję goszczącej u nas trupy; z prawdziwą też skwapliwością pospieszyliśmy na Sobotnie przedstawienie „Pana Geldhaba.“ Niestety, uciecha nasza była przedwczesną: oprócz p. Carmantrand, który rolę tytułową grał znośnie, — lubo z pewną

stewem. Bez usiłowań ze strony samych mieszkańców, żadna policja na świecie nie jest w stanie poprawić w zupełności warunków higienicznych danej miejscowości. Może ona tylko dawać wskazówki i dopomagać, lecz przede wszystkim sami zabrać się musimy do pracy.

Oznaczyć granice usiłowań prywatnych i rządu nie jest zadaniem łatwym. Ogólnie zgadzają się autorzy na tę kardynalną zasadę, iż rząd powinien działać wtedy dopiero, gdy usiłowania człowieka pojedynczego nie wystarczają. Nic słusznego — ale tylko w tym przypuszczeniu, że wszyscy mieszkańcy rozumieć będą rzetelny swój interes i ściśle zastosują się do jego wymagań. W praktyce życia wszakże interesów pojmovanym bywa rozmaicie, i gdybyśmy tylko na rozsądne jego zrozumienie oglądać się zechcieli, warunki egzystencji ludzkiej byłyby o wiele gorsze jeszcze od istniejących. Tak np., wiadomo powszechnie, że mieszkania wilgotne i w suterrenach, czyli po prostu w piwnicach, nikomu zdrowia

przesadą, — inni artyści niedbałością w grze i nieumiejętnością ról, dali smutny dowód braku poszanowania dla arcydzieł piśmiennictwa swojskiego.

## KORRESPONDENCJE.

### Gminy wiejskie w obec reformy sądowej.

Płock, 24 stycznia 1876 r.

Wprowadzająca się do królestwa, z dniem 1 lipca r. b., reforma sądowa ma największe znaczenie dla ludności wiejskiej, a to z 3-ech powodów. Najprzód dla tego, że ludność wiejska o wiele jest liczniejsza od ludności naszych miast; powtóre dla tego, że oczekiwana reforma sądowa jest niezbędnym uzupełnieniem organizacji samorządu gminnego, rozpoczętej Ukazem Najwyższym z roku 1864; a wreszcie dla tego, że w sądach gminnych i zatém w sądach zjazdowych pozostawia szeroki udział żywiołom miejscowym ludowym, podczas gdy wszelkie inne władze sądowe, skutkiem odmiennego niż w Cesarstwie urządzenia sądów pokoju i wyłączenia u nas sędziów przysięgłych, noszą na sobie cechę wybitnie państwową.

Nie będę powtarzał szczegółów organizacji sądów gminnych i sądów zjazdowych, którą pismo nasze już wyjaśniało czytelnikom (Listy z Podolszyc, Nr. 1); przypomną sobie oni zapewne obszerny zakres atrybucji tych sądów, wyliczonych treściwie przez autora wspomnianego artykułu.

Ta właśnie rozległość władzy, nadanej sądom gminnym, w skutek czego największa część spraw wynikających między mieszkańcami gmin wiejskich załatwiana będzie w tych sądach, — oraz powody na wstępie przezemnie wyluszczone, wkladają obowiązek moralny na każdego rozumnego obywatela kraju, śledzenia pilnie za postępem prac odnoszących się do wprowadzenia w życie tak ważnej instytucji.

nie przysparzają. Ale właściciel domu wilgotnego rad jest wynajmować wszystkie w domu swoim zakątki, istoty żyjące pomieścić mogące; zniża więc trochę cenę wilgotnego lokalu i zaraz znajduje gotowych nań amatorów. W wypadku tym obiedwie strony, interes swój dobrze pojmując, mogłyby uchronić się od szkodliwych skutków wilgoci; nie czynią tego wszakże i dopiero potrzeba brutalnego przymusu, aby ludziom niedozwolić dobrowolnie zabijać zdrowia swego i życia. W miarę postępów oświaty, wypadki w rodzaju wzmiankowanego, oczywiście stawać się muszą coraz mniej częstymi: kapitalista oświecony i rzeczy dalej widzący nie kupi domu wilgotnego, lub postara się osuszyć go co najprędzej, wie bowiem, że domy wilgotne prędko niszczejają, ustawicznych potrzebują reparaacji i procentują jedynie kosztem kapitału; mieszkaniec oświecony nawet darmo nie będzie mieszkać w piwnicy, wie bowiem, że wkrótce straci w niej zdrowie. Zanim jednak i właściciel i mieszkaniec drogą oświaty doj-

W tej chwili właśnie, na skutek rozporządzenia Władzy, rozpoczęte zostały narady kompletów powiatowych, złożonych pod prezydencją naczelnika powiatu, z komisarza do spraw włościańskich i delegowanego urzędnika sądowego. Ustanowione z mocy Najwyższej zatwierdzonych, w dniu 1 (13) Czerwca 1875 r., przepisów o wprowadzeniu w wykonanie nowych ustaw sądowych, komplety powiatowe, o jakich mowa, mają za zadanie wypracować projekta o utworzeniu w każdym powiecie okręgów sądowych gminnych, oraz zebrać potrzebne wiadomości i dane statystyczne, celem oznaczenia summy niezbędnej na pensje dla członków sądu gminnego i na wydatki kancelaryjne (art. 12 i 13).

Nadto do czynności kompletów powiatowych, które w ciągu trzech miesięcy ukończone być winny, art. 18 powołanych wyżej przepisów, zalicza jeszcze ułożenie dla każdej gminy, za przywołaniem właściwych wójtów, list osób, które, wedle prawa, mogą być wybrane na sędziów gminnych lub ławników. Te listy komunikują się gminom, a następnie przedstawiają się Urzędowi Gubernialnym do spraw włościańskich, które ostatecznie takowe listy zatwierdzają i rozstrzygają zażalenia, mogące zajść na nieformalność lub niedokładność w ułożeniu tychże. Następnie Gubernator odsła je naczelnikom powiatów, a ci wójtom dla dopełnienia wyborów.

Projekta zaś kompletów powiatowych, po rozpatrzeniu ich i uzupełnieniu w Urzędzie Gubernialnym do spraw włościańskich, przedstawiają się Warszawskiemu Jenerał-Gubernatorowi, a potem Ministrowi Sprawiedliwości, który częścią sam takowe zatwierdza, a częścią poddaje pod zatwierdzenie I-go Departamentu Rządzącego Senatu.

Wybory osób, do składu sądu gminnego wejść mających, odbywają się wedle rozporządzeń naczelników powiatu, w ten sam sposób i podług tego samego porządku, jak i wybory członków zarządu gminnego (art. 13-ty Przepisów z dnia 19 Lutego 1875 o zast. ust. sąd., z 20 List. 1864 r. do Warsz. sąd. Okręg.).

Z tąd pokazuje się, jak ważnym może być wpływ naczelników powiatowych na wybór składu sądu gminnego, i dla tego ustawa sądowa, dopiero co przytoczona, po dwakroć wskazuje w tym względzie na art. 75 Ukazu z d. 19 Lutego (2 Marca) 1864 roku, który stanowi:

„iż na wszelkie przeciwprawne czynności naczelnika powiatu w przedmiocie wyborów może być zanesiona skarga do Gubernatora w ciągu dni trzydziestu.“

Sposób zatwierdzenia wybranych osób nie zajmuje nas w tej chwili; w powyższym przed-

stawieniu manipulacji przedwyborczej, w którym opuściłem wszelkie szczegóły, miałem jedynie zamiar przypomnieć inteligentnym mieszkańcom gmin:

1° że każdy 25-letni i własnowolny właściciel sześciu morgów ziemi, chrześcianin, od lat trzech stale zamieszkały w gminie, mający prawo udziału w zebraniach gminy i niekarany na pozbawienia prawa zajmowania urzędów z wyboru, nie zostający pod śledztwem kryminalnem lub dozorem policyjnym, a nadto posiadający chociażby tylko *elementarne* wykształcenie, ma prawo być wybranym na sędziego gminnego lub ławnika;

2° że każdy mieszkaniec gminy ma prawo żądać poprawek i zmian w listach wyborczych, układanych przez kompleta powiatowe, i zanosić w tym względzie skargi;

3° że wreszcie każdy mieszkaniec gminy ma prawo pilnować prawidłowości wyborów i zaskarżać wszelkie rozporządzenia przeciwne przepisom co do tego wydać się mogące.

Przypominam to w głębokim przekonaniu że obywatele wiejszy wezmą tę sprawę do serca, jako rzecz największej wagi, i przez czynny udział swój w wyborach i czynnościach przygotowawczych, a następnie w samych sądach, potrafią zapewnić sądownictwu gminnemu to wysokie znaczenie, jakie organa sprawiedliwości ludowej mieć powinny.

Usuwanie się od urzędów w sądownictwie wykształconych i poważnych obywateli wiejskich, chociażby to usuwanie się było pokryte najniewinniejszymi i najrzęczniejszymi pozorami, byłoby tylko dowodem niedojrzałości i martwoty społecznej, tém bardziej, skoro przez to dałoby się powód do zajęcia urzędów sądowych przez ludzi ciemnych lub nieodpowiednich ważnemu temu zadaniu.

Zakończając już z wyborami, należy zauważyć, że jakkolwiek prawo do zajęcia urzędów sądowych w gminie żąda tylko elementarnego wykształcenia, to jednak nie dopuszcza nawet na ławników ludzi, którzy *tylko się podpisać mogą*. Prawo bowiem wymaga, aby ci kandydaci *umieli czytać i pisać*, t. j. aby byli ludzie piśmienni (*gramotnyje*).

Pod tym względem należałoby się dopilnować przy sprawdzaniu list osób wybieralnych.

Oprócz przygotowania tych list, komplety powiatowe, urzędujące obecnie <sup>1)</sup> mają jeszcze do spełnienia dwa inne zadania, nie mniej ważne i ogół obchodzące, które zaznaczyłem na wstępie, a mianowicie: wygotowanie pro-

<sup>1)</sup> Komplety powiatowe ustanowione zostały tylko na raz jeden. Po wprowadzeniu ustaw sądowych w wykonanie, czynności tych kompletów sprawują: wójt gminy i naczelnik powiatu (art. 11 i 12 pr. o zast. ust. sąd. z d. 19 Lutego 1875 r.).

jektów co do utworzenia okręgów sądowych gminnych i projektów co do wysokości wydatków, jakie każda po szczególe gmina ma ponosić na utrzymanie swojego sądu.

Na sposób wypracowania rzeczonych projektów, jak również na ich ostateczne wnioski publiczność wpływać nie może; dokonać ich mają wyłącznie sami tylko wyznaczeni urzędnicy, którzy nie są jednak w pracy swojej skrepowani żadnymi ograniczeniami. Kierując się szczupłymi chociaż dostatecznymi wskazówkami ustawy, komplety powiatowe mają zupełną swobodę gromadzenia materiałów do swoich projektów, tak przez osobiste spostrzeżenia, jako też przez posiłkowanie się objaśnieniami i uwagami jakieby mogły być dostarczone przez obywateli.

Nie potrzebuję dowodzić, że taka właśnie metoda zbierania materiału do projektów prawodawczych powszechnie uznana została za najodpowiedniejszą, a nawet używaną była przy wypracowaniu zasad reformy sądowej w Królestwie.

Uznając wartość tej metody, jak również i potrzebę obznajmienia publiczności z postępem reformy sądowej, chciałbym zastanowić się pokrótce nad przygotowującymi się projektami kompletów powiatowych.

Co do rozpisania okręgów sądowych, to w tym względzie samo prawo wskazuje, iż łączenie gmin po trzy lub cztery w jeden okrąg powinno następować tak, aby co do ludności były mniej więcej równe sobie i aby najdalsza odległość każdego miejsca okręgu od sądu nie przenosiła 20 wiorst.

Zaznaczyć tu wypada, że za zasadę rozdziału okręgów gminnych prawo przyjmuje przede wszystkim gęstość zaludnienia, ludność samą, a nie terytorjum, które ona zajmuje. Dla gubernii Płockiej ten cel prawodawcy powoduje potrzebę baczenia przy rozpisaniu okręgów gminnych na to, aby liczne miasteczka, stanowiące dziś osady wiejskie, weszły równomiernie w skład okręgów sądowych. Tym sposobem i ciężary pieniężne łatwiej między licniejszą ludnością będą mogły być rozłożone.

Odnosnie do terytorjum wypadałoby starać się o to, aby sąd gminny był mniej więcej w środku okręgu. Daleko lepiej, gdyby mógł być przy tém w miejscu gdzie istnieją zarządy gminne, ale nie jest to warunek konieczny w obec przeprowadzonego ściśle przez nowe ustawy rozdziału władzy sądowej i wykonawczej w gminie.

Nierównie ważniejsze kwestje powstają przy oznaczeniu wysokości pensji i w ogóle etatu wydatków sądów gminnych oraz sposobu rozkładu takowych na gminy.

Ustawy Sądowe (art. 8 pr. zast. ust. sąd. z d. 19 Lut. 1875 r.) odsyłają co do tego

da do zrozumienia swoich interesów, tysiące ludzi, żyjących bez myśli o jutrze, zrujnują zdrowie i przedwcześnie tracą życie. Z drugiej strony mieszanie się policji w byle drobiazg życia codziennego, kępowałoby ludzi na każdym kroku i samej policji dałoby tyle do roboty, iż zadaniu swemu nie byłaby w stanie podolać.

Wiadomo to już od dawna, że im ludność wyżej jest oświeconą, tem mniej potrzebuje opieki. I policja lekarska więc nie miałaby wiele do czynienia, gdyby mieszkańcy sami zachowywali się higienicznie, a przytem nie dopuszczali się czynów, mogących zaszkodzić zdrowiu innych. Wśród takiej ludności, władza mogłaby działanie swe ograniczyć na usuwaniu takich tylko szkodliwości, którym ludzie pojedynczy podolać nie byliby wstanie. Tak np. gdyby się okazało, że przyczyną wilgoci wszystkich prawie domów płockich jest po prostu ta okoliczność, że woda z deszczem i śniegiem spadająca, nie mając swo-

obodnego odpływu przez grubą nieprzepuszczalną warstwę gliny, na której miasto zostało zbudowane, nagromadza się na powierzchni i następnie przenika w mury domów, wyrażając się tak zwaną pospolicie wilgocią — wynikłaby z tego konieczna potrzeba usunięcia owej wody z powierzchniowych warstw ziemi. Najlepszym w tym razie środkiem, i nawet wcale niekosztownym, byłoby założenie drenów, czyli rur, wodę z gruntu odprowadzających. Lecz właściciel jednego domu, chociażby też najlepszymi ożywiony był chęciami, skutecznie tego niepotrafi, musiałby bowiem wodę ze swego terytorjum odprowadzić na grunta sąsiada. Drenowanie więc musi być przedsięwzięciem na całej przestrzeni miasta jednocześnie, a dokonać tego może tylko zarząd miejski, wszystkim mieszkańcom nakazując zastosować się do polecenia, mającego dobro ogółu na względzie. Jak z jednej strony pożytecznym byłoby odprowadzenie wody gruntowej, tak z drugiej przydałoby się nam sprowadzenie wody do picia, do

potrzeb kuchni i do kąpieli, wreszcie do gaszenia pożarów, w ogóle bowiem w Płocku wody mamy mało, a dobrej nieposiadamy wcale. I w tym razie także będzie potrzebne wdanie się policji, człowiek pojedynczy bowiem zaradzić sobie nie potrafi a jeśli wykopie studnię, najczęściej znajdzie w niej wodę mętną, brudną, do picia nieprzydatną i w małej ilości. Tylko zarząd miasta, jako reprezentant potrzeb ogółu, w słusznym ich zaspokojeniu, może zbudować wodociąg i sprowadzić do miasta dostateczną ilość wody czystej i zdrowej.

Po za obrębem środków higienicznych na obszerną skalę i dających się dokonać jedynie przy pomocy policji, leży u nas odłogiem całe pole higieny prywatnej, z którą rząd nie niema wspólnego. Począwszy od chwili narodzenia się dziecięcia aż do epoki wykształcenia się jego w dojrzałe indywiduum i następnie przez cały ciąg życia aż do późnej starości — człowiek, chcąc zdrowie zabezpieczyć, musi koniecznie stosować się do pe-

do art. 82 i 83 Ukazu z dnia 19 Lutego (2 Marca) 1864 r.

Zapatrząc się na te przepisy i wydane na ich podstawie postanowienia b. Komitetu Urządzącego, wypada rozstrzygnąć pierwsze nastrożające się pytanie, a mianowicie, jaka ma być wysokość pensji sędziego gminnego, ławników i pisarza.

Z czysto teoretycznego punktu widzenia mogłyby tu wystąpić rozmaite uprawnione poglądy na potrzebę dobrego uposażenia sędziów gminnych, w celu zapewnienia ich gorliwości i bezinteresowności, oraz dla dania możności zajmowania tych posad ludziom, zdolnym, chociaż niezamożnym. Praktyka życia ma jednak to do siebie, że często rozniża się z postulatami teoretycznych systematów, a zadaniem prawodawcy jest właśnie zbadać o ile dane urządzenie będzie odpowiadać rzeczywistym potrzebom i warunkom społeczeństwa.

Stojąc na gruncie żywotnym, nie podobna nie zgodzić się na to, że pensje sędziów gminnych i ławników u nas powinny być nadzwyczaj niskie i obrachowane jedynie na pokrycie tych wydatków, jakie pociągają za sobą podróże i inne koszta rzeczywiste urzędowania.

Przemawiają za tém wszystkie względy rozumne.

Gorliwość urzędnika z wyborów, który po trzech latach kończy swój mandat, nie zależy od wysokości pensji, jaką chwilowo tylko pobiera, przeciwnie, wysoka pensja może wpływać na to, że wybrany sędzia, starając się ją dłużej zatrzymać, będzie schlebiać wyborcom i przez stronność względem nich usiłować zapewnić sobie wybór na przyszłość; — jak również, że do tych urzędów będą się garnać ludzie szukający wyłącznie na tych posadach utrzymania, które gdzieindziej stracili.

Tym sposobem wynikłoby niebezpieczeństwo dla wymiaru sprawiedliwości i zle dla ogółu.

Zwykle w urzędnikach z wyboru gwarancji bezstronności i gorliwości szuka się tylko w zaufaniu którym obywatele odznaczają za sługę, zdolność i prawość kandydata. Doświadczenie wszystkich krajów przekonywa, że te gwarancje wystarczają zupełnie i przez żadne inne zastąpić się nie dadzą.

Nareszcie nie można spuszczać z uwagi, że nowe sądownictwo przyczyni gminom co najmniej drugie tyle wydatków, ile ich dziś na utrzymanie swoich zarządów ponoszą, — niewłaściwem by więc było powiększać je jeszcze.

W postanowieniu b. Komitetu Urządzą-

cego z dnia 7 (19) Kwietnia 1864 roku <sup>1)</sup> naznaczającem wysokość pensji urzędnikom gminnym, znajdujemy wskazówkę zapatrywać prawodawczych w tym przedmiocie.

W motywach tego rozporządzenia „Komitet, uznając za konieczne oddalić wszelkie okoliczności, mogące przyczynić się do zmniejszenia w oczach włościan korzyści, zapewnionych im przez nowe urządzenia gminne, — uważa za rzecz największej wagi postarać się o zmniejszenie wydatków mających ciężać na gminach.“

Sądzę, że te powody, które skłoniły prawodawcę do oznaczenia niskiej pensji dla wójtów gmin, w zupełności stosują się, obok innych przyczyn, i do sędziów gminnych, i że pensje tych ostatnich powinny być co do wysokości porównane z wynagrodzeniem wójtów wedle zasad przytoczonego postanowienia.

To samo stosuje się i co do ławników. Zachodzi tylko różnica w położeniu pisarza sądu gminnego, na którego barkach spoczywać będzie cały ciężar piśmiennej i kancelaryjnej czynności sądów. Ten urząd wymaga również uzdolnienia, bezstronności i ciągłej pracy, i dla tego pensja pisarza powinna przecięciowo wynosić około 400 rsr., przynajmniej i oprócz mieszkania. Zachęci to bezwątpienia dużo ludzi zdolnych z miast, gdzie nie znajdują odpowiedniego zarobku, — i wpłynie korzystnie na bieg czynności sądowych w gminie.

Na zakończenie powiemy jeszcze słowo o rozkładzie tych ciężarów na gminy, chociaż ta czynność, wedle prawa, odbywa się w sposób wskazany art. 83 Ukazu z d. 19 lutego (2 marca) 1864 roku, to jest, dokonywa się przez zebrania gminne.

W prawodawstwie mamy pod tym względem wskazówki tylko w czasowych przepisach b. Komitetu Urządzącego, a mianowicie w postanowieniach z d. 10 (22) Października 1864 r. i 13 (25) Kwietnia 1865 roku <sup>2)</sup>.

W tych postanowieniach wprowadzie Komitet urządzający po większej części daje przewagę systemowi rozkładu wedle ilości morgów ziemi ornęj, wychodząc z zasady, że ten tylko obowiązany jest ponosić ciężary gminne, kto ma w gminie własność ziemską.

Zasada ta jednak, w praktyce wywołująca słusne częstokroć narzekania, nie może być wcale stosowaną do rozkładu wydatków na utrzymanie sądów gminnych.

Przy braku jednolitego u nas systemu podatkowego, jedyną sprawiedliwą normą rozkładu może być tylko opłata z dymów, a to

<sup>1)</sup> Сборникъ Прав. Расп. по Учр. Ком. въ Царствѣ Польскомъ, относительно къ Гминнымъ учрещ. и суд. Варшава, 1868 г., стр. 44.

<sup>2)</sup> Сбор. Прав. Расп. по Учр. Комит. и проч., стр. 56 и 62.

wnych prawideł higienicznych. O tem jednak wcale u nas nie myślą. Trudno abyście w piśmie waszém wykladać chcieli kompletny kurs higieny prywatnej, czyli domowej. Na kwestje te możecie zapatrywać się jedynie z punktu ogólnego, całą powszechność obchodzącego. Znajdą się wszakże niektóre punkta podniesienia godne. Jednym z nich są panujące u nas obyczaje, tudzież wpływ ich na zdrowie jednostek i ogółu. Statystyka, na którą już powoływaliśmy się w liście uprzednim, wykryła w Płocku fakt szczególniejszego rodzaju, a mianowicie, że ludzi w wieku dojrzałym (pomiędzy 20 a 60 roku życia) i to szczególnie mężczyzn, umiera u chrześcian stosunkowo dwa razy więcej aniżeli u żydów. Zastanawiając się nad przyczynami owego faktu, konieczne przyjsć musimy do przekonania, że winą tu być musi tryb życia owej ludności, zwanej dojrzałą, a właściwie rozmaitego rodzaju nadużycia, jakich musi dopuszczać się. Trudno w tym razie winić same jednostki, fakt bowiem powtarza się sta-

le przez całe dziesiątki lat. Przyczyna spoczywać musi głębiej a mianowicie, w obyczajach. Życie pozadomowe, spirytualja, tytoń — oto są niezawodne przyczyny niezwykłej śmiertelności mężczyzn w wieku dojrzałym i to wyłącznie w ludności chrześcijańskiej; żydzi, w ogóle skromni w użyciu i rządzący się odmiennymi obyczajami, mniejszej o połowę ulegają śmiertelności.

Reassumując powyższe uwagi okaże się, że granice usiłowań prywatnych i rządowych na polu higieny, w ścisłej znajdują się zależności od stopnia cywilizacji mieszkańców. Jeden ze znakomitych uczonych niemieckich zapytany: jaka jest najlepsza miara cywilizacji danego kraju i po czém takową najlepiej rozpoznać można? odpowiedział bez wachania: „po ilości spotrzebowanego w ciągu roku przez ludność tę mydła.“ I miał najzupełniejszą słusność; prawdziwie bowiem comme il faut, zawsze i wszędzie rozpoznaje się nie po aksamiitnej salopie lecz po białych i czystych

dla tego, że z sądowych instytucji korzystają wszyscy zarówno mieszkańcy gminy, oraz dla tego, że dawne miasteczka, które wejdą w skład okręgów sądowych gminnych, są dosyć zaludnione przez mieszkańców niemających żadnej własności ziemskiej, a jednak processujących się najczęściej. P.

Miejscowe sprawozdanie targowe.

z dnia 21 Stycznia 1876 r.

Pszonica od 5,85 do 6,30; żyto od 4,20 do 4,40; groch od 5,40 do 6,00; jęczmień od 3,75 do 4,05; owies od 2,70 do 2,85.

W skutek obniżenia się pruskiego kurantu o blisko 2%, płacono za pary na kontrakt od 10,35 do 10,65.

ODDZIAŁ BANKU POLSKIEGO W PŁOCKU.

Stankassy:

Pozostałość gotowizny z dnia 5 (17) Stycznia r. b. . . . .	Rsr. 122,476 k. 83
wpłynęło od 5 (17) po 12 (24) Stycznia . . . . .	„ 139,487 „ 62
wypłacono od 5 (17) po 12 (24) Stycznia . . . . .	Rsr. 261,964 k. 45
Pozostałość gotowizny na dzień 12 (24) Stycznia . . . . .	„ 41,934 „ 02
	Rsr. 220,030 k. 43.

Portfeil:

Pozostałość wexli z dnia 5 (17) Stycznia r. b. . . . .	Sztuk 1,239 na rsr. 577,922 k. 92 <sup>2</sup> / <sub>4</sub>
skupiono od 5 (17) po 12 (24) Stycznia . . . . .	„ 80 „ 33,775 „ 90
wykupiono od 5 (17) po 12 (24) Stycznia . . . . .	Sztuk 1,319 na rsr. 611,698 k. 82 <sup>2</sup> / <sub>4</sub>
Pozostałość Wexli na dzień 12 (24) Stycznia . . . . .	„ 104 „ 47,249 „ 61
	Sztuk 1,215 na rsr. 564,449 k. 21 <sup>2</sup> / <sub>4</sub>

pończoszczkach. Daremnie polorem i ogląda zewnętrzna pretendować będziemy do tytułu ludzi ucywilizowanych, skoro rzetelnych potrzeb naszych pojmovać nie będziemy i skoro ustawicznie zachodzić będzie potrzeba używania przymusu, aby nas skłonić do zadosyćuczynienia najelementarniejszym warunkom higienicznym. Im szczerzej poddamy się pod rozumne prawidła nauki higieny, tém mniej potrzebować będziemy przepisów policji lekarskiej — i w tém też właśnie spoczywa odpowiedź na zapytanie rzucone na początku niniejszego listu.

Wypada teraz zejść do szczegółów. Mamy nadzieję, że lekarze płocky kolejno dorzucać będą w tym celu po cegiełce i junctis viribus wykażą tutejszym mieszkańcom: jakie są naglejsze potrzeby higieniczne naszych miast i wiosek oraz jakimi środkami zaspokoić je należy i można? D.

Berlin, 20 Stycznia 1876 r.

**Zyto.** Z początku tego tygodnia, usposobienie się wzmożniło, i przy małych podażach poszukiwania na późniejsze terminy się powiększyły, skutkiem czego cena tego produktu podniosła się o 3 marki, które znowu w ciągu tygodnia znikły. Na Kwiecień i Maj 149 1/2 marek.

**Pszenica,** również zaczęła się podnosić w cenie, lecz nietylko podwyżkę straciła, ale jeszcze cena o 1 1/2 marek dalej się obniżyła. Dziś cena pszenicy na termin wiosenny była najniższa w tym roku, bo 195 marek.

**Owies,** znacznie był ofiarowany, a poszukiwanie mierne, co wywołało obniżkę ceny. — Na Kwiecień i Maj 163 marek.

W interesie z ziarnem na miejscu bardzo ospale idzie. Znaczne dowozy przy niemałych zapasach usuwają zjawiające się nieraz ożywienie w handlu zbożowym.

#### TELEGRAMY.

**Paryż, 21 stycznia.** Ogłaszana przez gazety berlińskie wiadomość o mniemanym zbrojeniu eskadry i innych przygotowaniach militarnych we Francji nie ma żadnej podstawy.

**Dubrownik (Raguza,) 21 stycznia.** Trzeci korpus wojsk tureckich, otoczony przez powstańców, został pobity i stracił 110 w zabitych a wielu ranionych; powstańcy stracili 10 w zabitych a 20 ranionych.

**Kolonia, 21 stycznia.** Koel. Ztnq. donosi: „Paryż. Po ogólnym aczkolwiek warunkowym zgodzeniu się Anglii, projektu hr. Andrassy zostaną teraz urzędowo Turcji doręczone, a mianowicie w ten sposób, że Austria zakomunikuje takowe na piśmie, a inne mocarstwa ustnie popierać ją będą.“

**Teatr.** Dziś, na benefis Wandy Manowskię, PAZIOWIE KRÓLA HENRYKA II, operetta, i FABRYKANT, komedja.

Wczoraj wieczorem st. 0. — Dziś rano ciepła st. 1.

## OGŁOSZENIA.

### Nagrody rsr. 10.

Dnia 21 b. m. (w Piątek) z rana, skradziony został łańcuch z dukatowego złota, długości około 2 1/2 łokcia, spinka złota w formie baryłeczki i obrączka złota, gładka.

### Nagrody rs. 1.

W Wigilję Bożego Narodzenia zgubioną została SERWETA z cyfrą L. Z. Łaskawy znalazca raczy ją złożyć w Red. Korresp. Płock., za powyższą nagrodą.

### Do wynajęcia zaraz:

Dwa pokoje i przedpokój na parterze w domu W. Kretkowskiego, przy ulicy Więziennęj, róg Tumskiej, w sieni na prawo. Wiadomość tamże.

Potrzebna jest:

## TRZCINA

NA SUFITY.

Posiadający takową zechcą się zgłosić do kancelaryi W-go Molsdorffa, patrona. ul. Nowowiezienna Nr. 491.

SKLEP STOWARZYSZENIA SPOŻYWCZEGO

## „ZGODA“

Poleca: Wino francuzkie białe Chablis butelka po 60 i 50 kop.  
Portwein butelka po 60 kop.  
Madeira po 75 kop.

SKŁAD MATERIAŁÓW APTECZNYCH I FARB

## F. SZABRAŃSKIEGO

w Płocku.

Zaopatrzony został w znaczny zapas Poudre purgative D-ra de Rogà, Cytrynian magnezji bardzo przyjemnego smaku, zastępujący limonyadę magnezjową.

## Wyprzedaż drzewa.

W lasach, do dóbr Osiek wielki należących, położonych w powiecie Sierpeckim, o ośm wiorst od Drobina, uskutecznią się wyprzedaż rozmaitego drzewa użytkowego, a mianowicie: starodzew tak sosnowy, jakoteż dębowy na pniu, także drzewo ścięte i przysposobione do traczki, materiały rozmaite rżnięte, już gotowe, wszystko to po cenach umiarkowanych. Bliższa wiadomość na miejscu, w lesie lub też u W-go Anton. Filleborna, patrona, w Płocku. 6—4

## DO SPRZEDANIA!

Folwark Konotopie w pow. Lipnowskim zawiera wł. około 19, przy szosie z Lipna do Kikoła i Torunia. Grunta w połowie pszenne i żytnie; wysiew ozim. w 4te pole kor. warsz. 100; siana fur 30; torfu mor. 5; lasu mieszanego wł. 2. Odległość od Torunia m. 3. W dzierżawie do roku 1877. Cena ogółem bez inwentarzy rsr. 27,000.

Bliższa wiadomość u właściciela dóbr Czarne, stacja Lipno. 4—4

ZAKŁAD FRYZJERSKO-PERUKARSKI

## Hipolita Bernatowicza

w Płocku, ulica Grodzka Nr. 39.

Poleca Galanterje, oraz Perfumerje angielskie, francuzkie i krajowe. 26—2

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania Fortepian palisandrowy w dobrym stanie o 7-iu oktawach za przystępną cenę.

Wiadomość w Red. Kor. Płoc. 5—1

## TARTAK PAROWY

w DOBRACH SKRWILNO.



W powiecie Rypińskim, 2 mile od m. Sierpeca położonych, otworzona jest sprzedaż en gros et en detail desek sosnowych różnej grubości, po cenach przystępnych. 3—1

W przyszłą Sobotę, to jest dnia 17 (29) Stycznia r. b., w mieście Płocku, w domu pod Nr. 11 na Starym Rynku, będzie wydany

## BAL PRZYJACIELSKI.

Osoby rodzinne zostały zaproszone. Nieproszeni mogą uczestniczyć za rekomendacją osób zaproszonych.

W czasie zabawy muzyka Teatralna grać będzie.

Bufet zaopatrzony będzie w różne potrawy i napoje, tak zimne jako i gorące.

Początek o godzinie 9-jej wieczorem, za bilet płaci się przy wejściu.

1—1

F. Czaplński.

#### Ważne wiadomości

dla pp. Obywateli Ziemskich i Młynarzy.

Jest do nabycia młyn parowy pod korzystnymi warunkami i za bezcen. Młyn ten może być częściowo nabyty i zastosowany nawet do każdej młockarni, dla mlewa na potrzeby folwarczne, dla ludzi i inwentarzy.

Wiadomość u właścicielki domu Nr. 184-a Pani Krzywickiej, ulica Bielska, w Płocku.

FABRYKA TABACZNA

ADOLFA SCHOPFER

w PETERSBURGU

pod firmą

## Schopfer i Szaposznikow

Nadesłała znaczny transport swoich wyrobów do Dystrybucji Ch. Hopfensztand, dawniej S. Goldberga, przy ulicy Grodzkiej, wprost Apteki. Różne Papierosy i Tytonie, nowe gatunki, między temi polecam papierosy Europejskie i Smirna po rsr. za 100 sztuk, oraz papierosy pod nazwaniem dla znawców po kop. 50 za 100 sztuk, jak niemniej tytonie, po cenach umiarkowanych, do tychczas niepraktykowane.

## A. RANIECKI

W CIECHANOWIE.

Mam honor zawiadomić WW.PP. Obywateli, iż handel mój, oprócz win, herbaty, cukru różnych fabryk, towarów kolonialnych, delikatesów, wyrobów żelaznych, mydlarskich, tabaczných różnych fabryk, materiałów piśmiennych i niektórych przyborów biórowych, spirytusu i wódek z dystylarni J. Fuchsa i zagranicznych, wody kolońskiej Pulsa i perfum, farb olejnych i suchych, — zaopatrzony został w naftę i sól ciecocińską; utrzymuje także rejestra gospodarskie i książki służbowe, worki 5-cio ćwierciowe od 50 do 62 1/2 k. sztuka.

Oprócz tego sprzedaje sery różnych gatunków, z pomiędzy których zaleca się: ser kołdyczewski, funt po 25 kop., a także wędliny i wyborowe śledzie pocztowe i uliki.

Z towarów galanteryjnych dostać można: krawatów, kołnierzyków i muszkietarów, spinek, rękawiczek, grzebieni, szczotek, portmonetek, porteygar, portpapiros, woreczków do pieniędzy i t. p.

Przy handlu istnieje agentura b. Spółki Kolportacyjnej, a obecnie księgarni S. Czarnowskiego i spółki, takowa przyjmuje prenumeratę na wszystkie pisma perjodyczne w kraju i zagranicą wychodzące tygodniowe, po cenach warszawskich z doliczeniem 5% tytułem portorji.

3—2

A. RANIECKI.